ROK XLVIII. Nro 268.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3 Grudnia 1868. Czwartek. Dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1868.

Rano zimna st: 3, w połud: z. st: 1 Wysokość wody st: 3 c. 2 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 7 m. 51 Zachód „ „ 3 „ 48	Jutro, Ŝtej Barbary Panny M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

Z dniem 1-szym Stycznia rozpoczynamy kwartał I, r. 1869, a wydawnictwa „Kurjera“ rok 49.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego* w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy, lub nadesłać przedpłatę wprost do Redakcji, wymieniając dokładnie nazwiska i stacje pocztowe, dokąd *Kurjer* ma być odsyłanym.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, wypisaną jest pod tytułem.

— Jutro uroczystość Ŝtej Barbary obchodzoną będzie odpustowem nabożeństwem, w kościołach: Panny Marji na Nowem-Mieście, i Ŝtej Trójcy na Solcu. Na cześć tejże Świętej, w kościele Ŝgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, odbywać się będzie odpust w przyszłą niedzielę, to jest dnia 6go b. m.—W kościele zaś Ŝgo Marcina, przy ulicy Piwnej, przed ołtarzem Ŝtej Barbary w tymże dniu odprawioną zostanie solenna wotywa, zgromadzenia mechaniczno-górniczego, istniejącego przy tymże kościele.

— Dzień Ŝtej Barbary, jako Patronki od nagłej i niespodziewanej śmierci, a ztąd orędowniczki górników, w zakładach górniczych, kraju tutejszego, uroczyście od wieków bywa obchodzonym, który to obchód i jutro zapewne powtórzonym zostanie.

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — Wiadome są powszechnie szkodliwe sztuki, wynikające z wczesnego zamykania pieców węglem kamiennym opalanych, pomimo to jednak, zaszłe w ostatnich czasach wypadki silnego zagorzenia, a nawet nagłej śmierci kilku osób, przekonywają, że środki ostrożności tak konieczne przy tego rodzaju opalaniu pieców, nie dosyć lub wcale zachowywane nie bywają. Dla zapobieżenia zatem w przyszłości nieszczęśliwym od zagorzenia wypadkom, widzę potrzebę przypomnieć znów zaleconą tylokrotnie i przezemnie i przez prassę perjodyczną, większą pod tym względem baczność i ostrożność. (G. Polic.)

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej* zamieszczono: Znowu dostrzegać się daje, że latarnie miejskie gazowe szczególniej na ulicach drugorzędnych, nie są opalane płomieniem oznaczonej wielkości; z tego powodu, w ponowieniu rozporządzeń wydanych policji w rozkazie z roku zeszłego za nr 294, i z roku bieżącego za nr 134 i 137, polecam policji wykonawczej jak najściślej przestrzegać, ażeby latarnie miejskie zapalane i gaszone były w godzinach tabellą oznaczonych i ażeby światło w onych nie było dowolnie przez służbę latarniową zmniejszane, lecz utrzymywane jednostajnie w rozmiarach w przepisach, o oświetlaniu miasta gazem określonych. (G. Polic.)

— W powołaniu się na pierwotne ogłoszenie swoje z dnia 9 (21) Listopada r. b., Magistrat miasta Warszawy, z uwagi, że dotychczas zbyt mała liczba osób obowiązanych wykupić na rok 1869 świadectwa i bilety na prawo handlu i przemysłów zgłosiła się, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że pomieniona opłata pobieraną będzie tylko do dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku, i że do opóźniających się w tym względzie, z całą ścisłością zastosowane będą kary przepisami oznaczone, a w poprzednich ogłoszeniach wymienione; dla uniknienia zatem takowego rygoru, zechcą się interesowani z wykupnem świadectw i biletów tak za drugie półrocze r. b. jak też i za cały rok 1869 pospieszyć.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, W i t k o w s k i.— Naczelnik Kancellarji, Z d z i t o w i e c k i.

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 17 (29) Listopada roku 1868 włącznie, wydała książeczek nowych 56, na które, tudzież na dawniejsze w 351 wnioskach, złożono rs. 4,609 kop: 65. Na żądanie zaś 99 Uczestników, (prócz procentu rs. 56 k. 37½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,571 kop: 30, i umorzyła książeczek 28. Przeto uczestników 18,620, posiada kapitał rsr. 633,168 k. 56 (Dz: W.)

— Naczelnik Warszawskiego okręgu żandarmów, JW. Jenerał-Major orszaku J. C. M. baron Frederiks, wyjeżdżając dla zwiedzenia oddziałów tegoż okręgu, poruczył zawiadywanie bieżącymi interessami okręgu i policji warszawskiej, na czas swej nieobecności, jenerał-majorowi Moller, p. o. Naczelnika Żandarmsko-

Policyjnego zarządu przy drogach żelaznych w Królestwie. (G. Polic.)

— Onegdaj wieczorem odbyło się w sali ruskiego klubu, trzecie przedstawienie amatorów płci obojej, na korzyść ubogich, zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności. Widowisko to zaszczycone zostało obecnością JW. Hrabiego Namiestnika, a sala napełniona była widzami. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Porocznia* i tajny radca *Mogilański*, z Petersburga;— wyjechał zaś tajny radca *Bernhard*, do Berlina.

— Ṡ. — Przy takiej ilości koncertów, jakieśmy już przebyli i jakie mamy w perspektywie do zniesienia, trudno oczekiwać, żeby który z nich tak silnie pociągnął ku sobie, iżby się nań licznie zgromadzono. Trzebaby na to wielkiej przynęty, tak ze strony mających się na nim wykonywać utworów, jak równie ze strony reprodukującego je egzekutora.

A jednak na wczorajszym koncercie Wieniawskiego, chociaż sala nie była wcale przepełnioną, zebrała się spora garstka słuchaczy. Bo też koncert ten i miał czem publiczność zainteressować. Na program jego, oprócz koncertanta, złożyli się tacy mocarze, jak: Weber, Beethoven, Chopin, Liszt, Rubinstein i Mendelssohn. Gra zaś koncertanta zbyt się odznacza, oprócz zalet mechanicznych, godnością, spokojem, szlachetnością, wykończeniem, wykwintnością, a mianowicie poglądem samoistnym, żeby słyszenie jej nie było zawsze pożądanem, a nauczającem.

Każdy też ze słuchaczy przyzna, że się nasłuchał wczoraj muzyki prawdziwej, a nie parodjowanej, jak to się zdarza niekiedy.

Najwydatniejszym i najobszerniejszym utworem, wczoraj wykonanym, był „koncert" (C miękkie) Beethovena. Takie wykonanie Beethovena nie często zdarza się posłyszeć. A dorobiona przez koncertanta w Allegro *Cadenza* dowodzi, jak się umiał przeniknąć myślą i duchem autora, skoro tak umie jego stylem i językiem przemawiać.

Cadenza bowiem zwykle służy miernym, a nawet często i dobrym artystom, tylko za pole popisu z mechanizmem. Starają się wprawdzie dla przyzwoitości podszyć się w niej pod styl autora, lecz najczęściej tylko na pretensji do tego przestają.

Lecz utworzenie takiej *cadenzy* byłoby dla Wieniawskiego ubliżeniem. Jakkolwiek on posiada mechanizm ogromny, nie uważa go wszakże za cel, lecz tylko za środek i nigdy go za broń do wojowania nie używa, choć włada nim potężnie.

Cadenza do koncertu Beethovena dorobiona jest jako nawjas, a raczej komentarz do myśli przez Beethovena wypowiedzianych i to stylem i językiem, któregoby się i sam Beethoven nie zaparł. Taka *cadenza* nie jest plagjatem fabrycznym, lecz może stanąć śmiało obok prac Macphersona.

Oryginalna, jaskrawego kolorytu fantazja Liszta wykonaną była tak po mistrzowsku, jak tylko można wymagać.

Chopin w smętnem a pochmurnem zapatrywaniu się na świat i życie, nigdy, zdaje się, serdecznie się nie rozśmiał.

On to mógłby zastosować do siebie te słowa:

„A kiedy się rozśmieję, to jak za pokutę;
„A kiedy co zaśpiewam, to na smutną nutę."

Ze wszystkich kompozycji wieje smutek i tęsknota, nawet z takich, które tytułem swym, niby cóś wesołego zapowiadają. I tak ta boleść wrosła w jego naturę, że nawet w jednem z dzieł swoich (Nokturno op. 32 N. 1) tonację twardą akordem z małą tercją zakończa.

„Scherzo" (B miękkie) wczoraj grane w podobnym jest rodzaju. Niby to *scherzo*, a smutne prawie jak elegja.

Wieniawski pojął je po swojemu i wykonał tak, jak pojmował. Szanujemy jego pogląd samodzielny, lecz się nań nie piszemy. Nie myślimy wcale dowodzić, że nasz pogląd jest trafniejszym, lecz nie mniej przeto jest naszym własnym.

W wykonaniu tego „Scherzo", czuliśmy tylko Wieniawskiego, lecz nie Szopena.

Wytłómaczyć to sobie możemy tylko tym sposobem, że Wieniawskiego indywidualność jest zbyt silna, żeby wszystkiego, czego tylko się dotknie, swem piętnem nie nacechowała. Chopin zaś jest zbyt oryginalnym i odrębnym, żeby się z czyjemkolwiek pojęciem zamalgamować zdołał.

Nie mamy wcale zamiaru zastanawiać się kolejno nad całym programem, bo musielibyśmy wtedy przekroczyć granice, jakie sobie sami zakreśliliśmy. Możemy powiedzieć tylko, że wykonanie przez koncertanta każdego utworu, godnem było takiego, jak on artysty.

Orkiestra pod dyrekcją pana Münchheimera, ślicznie wykonała uwerturę z „Oberona" i marsz Mendelssohna. Akompaniowanie zaś w koncercie Beethovena i w fantazji Liszta, czyni jej zaszczyt prawdziwy.

— Panna Jaroszewiczówna, uczennica warszawskiego instytutu muzycznego, przyjęła z zadowoleniem publiczności czynny udział w tym koncercie, wykonaniem czterech ustępów muzycznych.

— Za duszę ś. p. Feliksa *Wiszniewskiego*, radcy kollegjalnego, radcy skarbowego, dnia 4go Grudnia b. r., odprawi się żałobna wotywa, w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, o godzinie 9ej rano, na które pozostała żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —8321— (18,017.)

— Dnia 5go b. m., w Sobotę o godzinie 11ej rano, w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, odprawi się żałobna wotywa, za duszę ś. p. Jana *Sobieskiego*, na którą, Familję, Przyjaciół i Znajomych pozostała żona zaprasza. —8336— (18,016.)

— W dniu 5 b. m., to jest w sobotę, zwłoki ś. p. Emilii z Janiszewskich *Luxowej* i ś. p. Julii *Janiszewskiej*, oraz szczątki zwłok ś. p. Kazimierza *Lux'a*, Sebastijana i Ferdynanda *Janiszewskich*, po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kaplicy cmentarza powązkowskiego, przeniesione zostaną do grobu rodzinnego na tymże cmentarzu, na które to nabożeństwo i przeniesienie, pozostała rodzina Przyjaciół i Znajomych, na godzinę 11 zrana zaprasza. —8338—(18,014.)

— Dziś z kaplicy kościoła parafijalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, przeprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Eleonory *Ziembińskiej*, w wieku lat 46 zmarłej.

— S. p. Anielcia *Jarocka*, przeżywszy zaledwie sześć miesięcy, po krótkiej słabości, w dniu 2-m b. m., zasnęła w Bogu; wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo

Jacka, przy ulicy Freta, nastąpi w piątek, jutro, o godzinie 4ej po południu, na cmentarz powązkowski.

—8348—(18,020.)

— Z okazji klęski, jaka nawiedziła kopalnie soli w Wieliczce, podajemy tu dla przypomnienia albo wiadomości czytelników kilka szczegółów. Wieliczka w stronie południowo-wschodniej u podnóża Karpat, między piasczystemi wzgórzami położona, słynie oddawna kopalniami soli, na olbrzymich pokładach której, w niedocieczonej dotąd dali rozciągających się miasto jest wzniesione. Niezbadano dotąd, kiedy się, tam pierwsi pobudowali osadnicy. Osadę Wieliczkę, inaczej *Wielką Solą* zwaną, na miasto zamienił między rokiem 1289 a 1290 Henryk IV książe wrocławski, pan krakowski i sandomierski. Podług ludowej tradycji, kopalnie wielickie odkryła Śta Kunegunda, około r. 1239. Są jednak ślady w przywilejach i kronikach, że już w roku 1105 w kopalni sól czerpano. W kopalniach wielickich, jak ich historycy twierdzą, niejednokrotnie wynikały nieszczęścia, skutkiem zajęcia się ognia. Szczególniej dały się tam we znaki dwa pożary, jeden w roku 1510 i 1644, który wyniknąwszy w dniu 16-ym grudnia, trwał cały rok, poczynił znaczne szkody i przerwał zupełnie roboty górnicze. O ile jednak wiemy, zalew wodą kopalni, tak znaczny, jak obecny, nie zdarzył się jeszcze nigdy.

— Na rok 1869 wyszedł w ozdobnem wydaniu „Kalendarz ścienny“, odbity sposobem chromolitograficznym. Na kalendarzu tym, miesiące wydrukowane wyraźnie, otoczone są złoconą fantastyczną ramką, a w pośrodku nich, mieści się obrazek bogini wiosny, kompozycji pana Tegazzo, a odrysowany na kamieniu przez p. Walkiewicza. Na drugiej zaś stronie kalendarza, naklejoną jest mappa kommunikacji lądowych i wodnych. Pomysł wydania i nakład tej ozdobnej i użytecznej publikacji, jest zasługą pana Leopolda Wattsona, właściciela zakładu litograficznego w naszem mieście.

— Truppa artystów francuzkich p. Luguet, która uszczęśliwiała nas w roku zeszłym, zawiadamia że z dniem 1 Stycznia r. b., rozpocznie dawać przedstawienia w królewskim teatrze w Berlinie.

— Donoszą z Heidelberga, że pan Władysław Świątkowski, Doktor medycyny z Krakowa, przedstawił wydziałowi lekarskiemu w Heidelbergu, rozprawę o przelewie krwi (transfusio), oraz narzędzie chirurgiczne swojego wynalazku, do operacji używanych w powyższej chorobie. Wydział naukowy uznawszy rozprawę i praktyczność wynalazku, mianował Dra Świątkowskiego docentem uniwersytetu Heidelbergskiego.

— Przez ostatnich kilka numerów pisma dla ludu miejskiego i wiejskiego, wydawanego p. t. „Zorza,“ ciągnie się powiastka p. n. „Marysia,“ przez p. Józefa Grajnerta napisana, która powszechnie się czytelnikom podoba. Mieści ona w sobie oprócz ciekawej powieściowej nici, zwyczaje i charakterystykę ludu Kujawskiego. W Nrze 47 wyrażonego pisma do powieści, o której piszemy, była illustracja rysunku Gersona. O ile nam wiadomo, powieść „Marysia,“ oddzielnie ma być później wydaną.

— Słyszeliśmy, iż jedna z większych tutejszych fabryk, otrzymała obstalunek na robotę wagonów do kolei żelaznych. W obec sprowadzanych zazwyczaj z zagranicy takichże wagonów, rozszerzenie podobne krajowego przemysłu fabrycznego, jest wielce pożądanem.

— Próby teatru amatorskiego na korzyść ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbywają się. Oprócz komedji już przez nas wyszczególnionych, graną także będzie nowa komedja jednoaktowa, oryginalnie napisana przez panią Zofję Mellerową p. n. „Niebezpieczne lekarstwo.“ Pani Mellerowa jest autorką komedji znanej na scenie warszawskiej „Złote runo,“ i niezadługo na tejże scenie wystawić się mającej p. t. „Postanowienia.“

— Kosmorama p. Sachsa, dotąd na Pradze przy ulicy Targowej okazywana, nie musiała tam świetnych robić interessów, skoro od wczoraj przeniesioną została do Warszawy, a mianowicie do zajazdu zwanego *Kielca*, przy ulicy Królewskiej.

— Od kilku dni, w czasie trwających mrozów, uważamy, że niektóre z zegarów wieżowych, jako wystawione na zimno, skutkiem widocznie niedbałego lub nieumiejętnego z sobą obchodzenia przestają iść, a tem samem służyć wygodzie publicznej. Należałoby więc temu zaradzić.

— Jutro w Sądzie Kryminalnym ma być podobno sądzoną sprawa Anny Dolińskiej, o udział w morderstwie męża obwinionej. O wyroku w właściwym czasie doniesiemy.

— Wszechwładne panowanie krynoliny przez ciąg lat czternastu, skończyło się nareszcie. Ozdobie tej toalety damskiej zadała cios zabójczy nowa moda uzbrojona w zęby. I zębowe albo tak zwane klinowe suknie, stały się obecnie wszechwładnie na świecie panującemi. Przegląd tygodniowy w ostatnim numerze, pod tytułem. „Szaleństwa mody“ skreślił nekrolog krynoliny i to wcale nie z zasady *de mortuis aut bene*.... Z nekrologu tego dowiadujemy się, że wyraz *krynolina* pochodzi z łacińskiego *crinis*, oznaczającego włosie końskie, z których zręczny paryzki krawiec Frick pierwszy zaczął ten mebel wyrabiać. Dalej autor nekrologu utrzymuje, że gdy w fabrykacji krynolin zastąpiono włosie końskie, żelazem od roku 1854 do 1866 panie rządzące nami i światem, znosiły 900,000 centnarów stali. Lecz w końcu owej pośmiertnej mówki, autor, nie dodał tej uwagi, że niema nic nowego pod słońcem, że krynolina była i będzie, czyli, że płeć żeńska, co się dziś bawi lalkami, powinnaby zachować własny egzemplarz krynoliny dla przyszłej wnuczki lub prawnuczki, bo ona z pewnością za jakie lat kilkanaście albo kilkadziesiąt, ulegając woli mody będzie znów potrzebowała dla ozdoby wdzięków 20 do 25 łokci materji.... Podług twierdzenia jednego z dziejopisów modnych, myśl do zbudowania krynoliny poczęła się z indyka, który dla ukrycia ubóstwa swoich piersi, wspaniale się nastroszył.

— *(Art. nad.)* Na ulicy zwanej Rybakami, istnieje kilka zakładów kąpielowych, a między niemi, reputowana łaźnia, uczęszczana *od lat 24* przezemnie i mnóstwo innych osób, którym tu para wydaje się najlepszą. Czyby jednak kto uwierzył, że ów zakład posiada tylko *dwie kołdry wełniane* (koce)? Biorąc średnio, tylko sześć osób używających jednocześnie kąpieli, $^{2}/_{3}$ pozostaje bez nakrycia, w czasie odpoczywania na sofce, a wiadomo jak pokąpielowa transpiracja, dobroczynnie wpływa na zdrowie. Zdaje się, że kąpiący się mieliby prawo wymagać od właściciela łaźni, zaopatrzenia w ten... zbytek. Wydatek kilkurublowy na kołdry,

z pewnością nie zrujnuje właściciela zakładu, a kąpiący się od tak dawna, niewątpliwie się już na ten wydatek złożyli. Nie wątpimy że każdy z gości wolałby dopłacać 5 kopiejek, lub 10 za koc, jak płaci dziś za prześcieradło niż doznawać niewygody, która nie powinnaby mieć miejsca. *W. N.*

— Wczoraj, jakiś furman wiozący żelazo na furze, spadłszy z wozu, przygnieciony został ciężarem kilku sztab, bardzo niebezpiecznie.

— Cierpliwość to geniusz, powiedział Goethe. I może to prawda. „Człowiek mucha" naprzykład, który dotąd chodził nogami po suficie, po półrocznych studjach, nałamawszy sobie głowy niemało, postanawia od jutra, jak nas upewniano, chodzić po suficie głową. Musi się także owej mówiącej musze dziać na świecie niezgorzej, kiedy aż staje na głowie . . .

— Dyrektor zakładu jedwabniczego w Sielcach, ponownie prosi osoby, oddające się hodowaniu jedwabników morwowych, żeby raczyły przesłać jemu sprawozdanie ze swoich czynności w tym zawodzie, w przeszłym roku. Przy tej okoliczności przypomina się, że zakład w Sielcach kupuje kokony morwowe, albo przyjmuje takowe do zwijania.

— Szanownym Amatorom i Artystom Kollegom, którzy tak chętnie i gorliwie, a bezinteresownie raczyli przyjąć udział w wykonaniu mojej muzyki do „Widm", składam najserdeczniejsze podziękowanie. — Stanisław *Moniuszko.*

— Uprasza się osobę, która pożyczyła z bibljoteki teatralnej, pisany egzemplarz dramatu „Kupiec Wenecki", aby takowy śpiesznie zechciała zwrócić. — Reżysser dramatu i komedji T. W.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od B. M. M. rs. 1, dla biednych do uznania Redakcji;— od M. K. kop: 20, również do uznania Redakcji; — od A. N. rs. 1, dla Tomasza Szynarskiego kaleki bez nogi z żoną i 5m dzieci, przy ulicy Czerniakowskiej dom hr: Zamoyskiego Nr 49.

— Piszą nam z *Kielc* pod dniem 27 z. m. b. r. Prawie przez cały rok bieżący mamy w mieście tutejszem trwałe widowiska teatralne. W pierwszych miesiącach roku, dawało je towarzystwo dramatyczne pod zarządem pana *Ortyńskiego*, od końca zaś maja pod zarządem p. Aleksandra *Carmantrant'a.* Skład artystów, którzy występowali, lub występują na scenie kieleckiej jest liczny. Główniejszych nazwiska tu wymieniamy: pp. Gaweccy, Kwiatkowscy, Krzyżanowscy, pani Łukańska, panny: Podolska, Henryka i M. Rudnickie, Wester-Majer; pp. Carmantrant, Cybulski, Grubiński, Jasiński, Kaliciński (debiutował w Warszawie), Karsznicki, Łukowicz (występował w Warszawie w Tivoli), i t. d. Kilkanaście ról gościnnych odegrała też pani Borkowska, a nadto jako obdarzona przyjemnym głosem wykonywała i śpiewy solowe. Świeżo zaangażowani zostali: panna Cierpińska i pp. Dębski i Radzyński. Pierwszy raz panna Cierpińska ukazała się w dramacie „Obrączka ślubna," a dwaj wyżej wymienieni w dramacie „Cezario." Z większych dzieł dotąd pan Carmantrant wystawił: Pannę de Belle Isle, Barbarę Zapolską, „Narcyza, Warjatkę, Adrjannę Lecouvreur, Montjoye, Sąd przysięgłych, Dom szalonych w Dijon" i t. d.; z mniejszych oryginalnych grano: „Młynarza i Kominiarza" (Kamińskiego) „Pierwej mama" (Korzeniowskiego), „Łobzowianie" (Anczyca), „Rodzina Mazurów" (Kucza), z tłómaczonych: Artykuł 960, „Folwark Primerose," I radość przestrasza,' „Raptus," i wiele innych. Bywają też od czasu do czasu dawane tańce i obrazy, oraz wykonywane śpiewy, przy towarzyszeniu na fortepjanie przez p. Brodowskiego. Panna H. Rudnicka np. odśpiewała „Ostatnie pożegnanie," utwór Grossmana. Ogółem dotąd wystawiono 72 widowisk. W ostatnich dniach grano komedję oryginalną Dmuszewskiego „Płaksa i Wesołowski," i dramę „Marja Mulatka," w której główną rolę przedstawiła panna Podolska. Na wczoraj (26 Listopada) zapowiedziano melodramę „Jest temu lat 16cie."

— Z Charkowa piszą, że żebractwo pomiędzy tamtejszym prostym ludem, staje się powoli rzemiosłem. Gazeta Gubernji Charkowskiej donosi, że żebractwo z powodu upadku moralności pomiędzy ludem, rozszerza się widocznie. Niepowściągnięta namiętność do upajających trunków, z próżniactwa powstała, bez zaprzeczenia jest przyczyną owego żebractwa. Listy we wspomnionej gazecie umieszczone ogłaszają, że w $^3/_4$ częściach parafji gubernji charkowskiej, liczba żebraków wynosi 5.000 osób; na 320 mieszkańców przypada więc po jednym żebraku. Pod względem zdolności do pracy, to zaznaczyć wypada, że tylko czwarta część żebraków składa się z kaleków, niezdolnych do pracy, idjotów i t. p., a trzy czwarte ich części, stanowią ludzie zdrowi, mogący zapracować na swoje utrzymanie. Okazuje się nawet, że wielu żebraków ma się lepiej, niż ci, od których otrzymują wyżebraną jałmużnę.

— Ostatnie wiadomości o stanie rzeczy w Wieliczce, upewniają, że do wielkiego szybu, zwanego szybem Franciszka Józefa, woda się wcale nie dostała, i że niebezpieczeństwo daleko jest mniejszem, aniżeli z początku sądzono. Dla uspokojenia mieszkańców Wieliczki, magistrat wydał odezwę z objaśnieniem udzielonem przez Zarząd Salinarny. Produkcja soli w kopalniach nie ustała, tak, iż na bieżącą potrzebę wystarcza.

— Dnia 28 z. m., zakończył życie Marcin *Myrow*, subdyakon seminarjum Gnieznieńskiego; zaś d. 29 t. m. zmarł w Jarosławkach Stanisław-Kostka *Rostkowski.*

— W Kassynie mieszczańskiem we Lwowie, odbyła się dnia 25go z. m. zabawa, połączona z loterją fantową na cel dobroczynny.

— Pod Złotowem widziano także meteor, zapewne ten sam, co pod Kwidzynem i Bydgoszczą.

— W d. 26 Listopada r. b. w mieście Zabierzowie w Galicji, wybuchnął pożar, w skutek którego zgorzała karczma zajezdna, należąca do majątku pp. Norbertanek klasztoru Zwierzynieckiego. Ogień tak nagle ogarnął cały dom, że śpiący w nim ludzie w liczbie pięciu, nie zdołali uciec i padli ofiarą pożaru.

— Na scenie krakowskiej wznowiono melodramat pp. Delavigne i Dinaux „Trzydzieści lat życia szulera." Rolę Oskara wykonał p. Benda, a czarniejszy charakter Warnera odtworzył p. Rapacki. Pan Wolski zaś bardzo dobrze wywiązał się z roli schorzałego i syna postępowaniem, o śmierć przyprowadzonego p. Germany. Oklaski i przywoływania w ciągu sztuki, i po jej ukończeniu, świadczyły o zadowoleniu słuchaczów.

— W tych dnia odbyło się w Mysłowicach wesele żydowskie, które prawie ośm dni trwało. Młodzie-

niec, żydek, liczący lat 18, z Węgier czy z Jass, pojął za małżonkę pannę N., liczącą lat 17, z Warszawy. Przed rokiem odprawili ci małżonkowie tam zaręczyny, a teraz rabin z wielką ostentacją ich złączył. Gości mnóstwo się zjechało, a wszyscy majętni, jednak daleko ubożsi od nowożeńców. Zaręczano, że majątek młodej pary 200,000 rs. wynosi. Dwaj właściciele hotelów, u których goście przez ośm dni mieszkali, każdy po 120 talarów wzięli, oprócz tego, co za wyborne potrawy i trunki zarobili.

— Pod protekcją J. K. W. księżnej Elizy, odbyło się w Berlinie w końcu z. m. pierwsze posiedzenie towarzystwa przyjaciół gołębi. Niektórzy też członkowie towarzystwa w stosownie urządzonym budynku, wystawili najpiękniejsze egzemplarze wyhodowanych przez siebie gołębi. Na wystawie tam były pary owych szlachetnych ptaków, cenione po dwieście talarów. Między innemi wystawcami, odznaczyli się szczególniej postępem w hodowli gołębi przez krzyżowanie rass, pp. Bohnefeldt z Berlina, Przewińsky ze Szpandau i Schmitz z Solingen, którego jeden, tak zwany pocztowy gołąb przeleciał drogę z Paryża do Solingen, mil przeszło sto długą, w ciągu sześciu godzin. Po ukończeniu wystawy, rozdano nagrody w medalach, z których trzy przyznano księżnie Elizie, za jej kilka bardzo pięknych gołębi egipskich i indyjskich.

— Dekretem hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych, miasto Madryt otrzymało w posiadanie na wieczne czasy, obszerne wzgórza Moneloa, z przeznaczeniem ich na jeden ogólny cmentarz. Jak tylko urządzenie tego cmentarza nastąpi, zamknięte zaraz zostaną dotychczasowe miejsca spoczynku zmarłych rozrzucone, po wszystkich przedmieściach stolicy.

— Wdowa po zmarłym niedawno Rotszyldzie paryzkim, otrzymała w testamencie swego męża, zapis 1,500,000 fr. dożywotnej renty.

— Na scenie teatru lirycznego w Paryżu, wznowionym ma być w tych czasach dramat „Struensee“, do którego muzykę napisał Meyerbeer. Dramat ten jest utworem brata sławnego kompozytora Michała Beera, którego śmierć wyrwała nagle w r. 1833, z pośród wielu nadziei, jakie zakładali sobie na nim prawdziwi przyjaciele sztuki.

— Księżna de Sesto (duchesse de Morny) zabiera ze sobą do Compiègne 12 sukien, jakich jeszcze świat chrześcijański nie widział, a księżna Metternich dowiedziawszy się o tem, podnosi cyfrę swych kostjumów do 15. Ciekawi a raczej ciekawe, będą się mogły wkrótce dowiedzieć o rezultacie tego szlachetnego współzawodnictwa. Obie księżne mają podobno występować w Compiègne w żywych obrazach.

— Znany muzyk Verdi ogłosił w gazetach swego kraju publiczne wezwanie do wszystkich kompozytorów na półwyspie, aby dla uczczenia pamięci Rossiniego, zajęli się napisaniem zbiorowej mszy żałobnej. Msza ta byłaby corocznie wykonywaną podczas nabożeństwa za duszę zmarłego, w kościele San Petronio w Bolonji. Wiadomo, że Bolonja jest duchową kolebką Rossiniego: tu przyszły twórca „Wilhelma Tella“ i „Cérulika“, kształcił jeszcze w pierwiastkach wielkie swe zdolności i składał pierwsze próby młodzieńczej siły ducha.

— W Paryżu, dnia 26go z. m. sprzedano djamenty księżny Sesto, żony zmarłego ks. Morny, za 5,200;000 franków.

— W tych dniach otworzonem zostało w Neapolu kollegjum chińskie, które zorganizowane przez rząd i na „Kollegjum azjatyckie“ zamienionem zostało. Celem zakładu tego, ma być przedewszystkiem ułatwienie włoskich stosunków ze Wschodem, przez popieranie nauki języków azjatyckich.

— W Carogrodzie ma być niezadługo założony północno-niemiecki urząd pocztowy.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Zapowiedziana w Madrycie manifestacja odbyła się w zeszłą niedzielę, bez najmniejszego starcia lub bezładu, tuż naprzeciwko pałacu królewskiego. PP. Orense, Castellar i inni mówcy kolejno głos zabierali. Nowa republikańska demonstracja zapowiedzianą jest na 13 b. m.; zaproszono na nią deputacje republikanów ze wszystkich prowincji.

Madrycki korrespondent dziennika „Gaulois“ pisze, że jest upoważnionym przez jenerała Prima do oświadczenia, że tenże nie pozostawał nigdy w jakichkolwiekbądź politycznych stosunkach z Burbonami wszelkich gałęzi i nigdy zostawać nie będzie, jak również, że nigdy nie miał zamiaru dokonania zamachu stanu.

Rząd tymczasowy hiszpański przesłał prefektów bardzo energiczne rozkazy dotyczące utrzymania porządku, w których jest powiedziano, że rząd ma silne postanowienie utrzymać za jakąbądź cenę porządek i spokojność. Tymczasem, spokojne wprawdzie, ale coraz to częstsze odbywają się w Madrycie republikańskie manifestacje. Na ostatniej było 10,000 osób. W Walladolid wybuchły zamieszki.

Piszą z Kuby, że powstańcy są w posiadaniu większej części miast pomiędzy Puerto Principe i Santjago. Wiele rodzin ucieka do Jamajki. Słychać, że amerykańskie stowarzyszenia anti-niewolnicze wspierają powstańców kubańskich.

Oczekiwany w Paryża p. Olozaga przybył tamże d. 29 listopada. Tegoż samego dnia „Gazeta Madrycka“ ogłosiła uchwały rządu tymczasowego, mianującą (jakeśmy to już dawno przypuszczali) tego męża stanu na posadę posła hiszpańskiego przy dworze cesarza francuzów.

Wieści zamieszczone w niektórych gazetach, jakoby magrabia de Moustier, odwiedził królową Izabellę, oraz pogłoski, że minister spraw wewnętrznych rozesłał prefektom okólnik dotyczący wyborów, „Patrie“ ogłasza za najzupełniej bezzasadne.

Cesarz Napoleon ma temi dniami w Compiègne rozstrząsnąć z marszałkiem Mac-Mahon'em sprawozdania o położeniu Algierji, jakie przedstawionemi zostały, i naradzić się w jakim stopniu mogą być udzielonemi reformy, oraz, o ile takowe dadzą się pogodzić z systemem administracji obecnej. Ostatniemi czasy p. Rouher, który jak wiadomo sprzyja rozwojowi cywilnego żywiołu w Algierze, przewodniczył na kilku konferencjach kolonistów, wydelegowanych z Algierji; nie zdaje się wszakże, aby gubernator jeneralny był zagrożonym utratą swojego stanowiska.

W zeszłym tygodniu poseł francuzki p. Banneville, wypłacił znowu do skarbu papiezkiego dwiema ratami 7,000,000 fr. w złocie, na rachunek rządu włoskiego. W krótkim czasie spodziewają się jeszcze znaczniejszych summ, jako udziału długu papiezkiego za wcielone do królestwa włoskiego prowincje państwa kościelnego. P. Banneville bardzo jest lubionym na

dworze Jego Świętobliwości za to, że ciągle zapewnia o trwałej francuzkiej opiece, a niczego nie żąda oprócz kardynalskiego kapelusza dla arcybiskupa Paryża. Konsystorz wszakże do mianowania kardynałów odroczony do Marca r. p. Papież odwleka tym sposobem kwestję przyodziania Monsignora Darboy kardynalską purpurą. Na grudniowym, tylko biskupi prekonizowanymi będą, a allokucja, jak słychać, ma być wymierzona przeciwko rewolucji hiszpańskiej, o czem wielu powątpiewa.

W Rzymie i w okolicach uzbrojenia nie ustają, jak gdyby jutro już miała wybuchnąć wojna, a do Civitta-Vecchii przywieziono znowu dwie baterje armat i ogromne mnóstwo ammunicji, jako dar katolików bretońskich.

Prawdopodobną jest rzeczą, że lord Stanley obecny minister spraw zagranicznych wstąpi do składu spodziewanego wigowskiego ministerjum. Nawet dzienniki liberalne, zajmujące się układaniem coraz to nowych list ministerjalnych, zamieściły w nich lorda Stanleya. Obok niego liczą na powrót ministra osad księcia Argile i hr. Granville. Co się tyczy nowych żywiołów tego gabinetu, to naznaczają p. Lowe przyszłym ministrem oświecenia, p. Göschen ministrem handlu; ministrem marynarki p. Stansfeld, a ministrem wojny p. Cardwell.

Ze Sztokholmu donoszą, że z powodu odkrycia pomnika Karola XII, mającego się odbyć nazajutrz, w d. 28 z. m. urządzono trybuny i estrady dostępne tylko dla osób zaopatrzonych w bilety. Kiedy to lud obaczył, wpadł w oburzenie i usiłował w nocy zburzyć je do szczętu. Powstało wielkie zamieszanie, musiano aż wezwać wojskowej pomocy. Odczytano akt o zbiegowiskach, a jazda używając siecznej broni, rozpędziła tłumy. W chwili wysłania tej wiadomości ze Sztokholmu, obawiano się powtórzenia tych samych rozruchów na noc następną i przedsięwzięto odpowiednie środki ostrożności.

Petersburgska międzynarodowa konferencja, mająca na celu zniesienie kul pękających postanowiła, że mocarstwa zawierające tę umowę, zaniechają w czasie wojen morskich użycia kul i pocisków pękających, którychby waga nie dochodziła 400 gramów i ktróreby napełnione były palnemi materjałami. Obowiązek ten traci swoją siłę, jeżeli którakolwiek ze stron wiodących wojnę, nie podpisała niniejszego traktatu. Propozycja Pruss, dążąca do nadania najszerszych rozmiarów rozbiorowi tej kwestji została odrzuconą. Protokół podpisali reprezentanci Austrji, Francji, Bawarji, Belgiji, W. Brytanji, Wirtembergu, Hollandji, Grecji, Danji, Włoch, Pruss, Portugalji, Persji, Rossji, Turcji i Szwecji.

Korrespondencje z Bukaresztu do gazety „Ost Deutsche Post“ dowodzą, że zmianę ministerjum zawdzięczyć należy Prussom, które wpłynęły na rząd rumuński, zachęcając go do dania w obec Europy dowodu, że jest obcym w intrygach sąsiednich krajów i że nie sprzyja żadnym ruchom, któreby mogły narazić na niebezpieczeństwo neutralność Rumunji.

Zdaje się, iż ochłonięto nieco w Konstantynopolu z trwogi, jaką w sferach urzędowych rozniosły zamieszki bulgarskie. Midhat Pasza naznaczony gubernatorem tej prowincji, uwolniony został na własne żądanie od tych obowiązków, a stanął napowrót na czele rady stanu, której przewodniczy z mocnem postanowieniem nadania pracom tego ciała potrzebnej sprężystości i popędu, niezbędnych do przeprowadzenia reform, jakie sobie założył.

Na pierwszą wiadomość, że książę Karol przybył na ziemię turecką, mnóstwo zatrważających pogłosek rozniosło się po Konstantynpolu, a mianowicie że wybuchłe w Bukareszcie powstanie, zmusiło księcia Karola szukać schronienia za Dunajem. Później dowiedziano się prawdy o tej wycieczce księcia rumuńskiego i według tego, co nam donoszą ze stolicy państwa ottomańskiego, Porta zdaje się sądzić obecnie z większą ufnością politykę księcia Karola i położenia rzeczy w Rumunji.

(W. T. B., Ind. bel., Le Nord, La France, Neue Preus. Nordd. Allg. Ztg, Journ. des Déb.)

O WŁOŚNICACH.

(trichinach).

Członkowie wiedeńskiego stowarzyszenia lekarskiego, Klob, Müller i Weld, ogłosili niedawno rapport, dotyczący włośnic, oparty na nowych spostrzeżeniach. Niektóre ciekawsze z niego szczegóły podajemy.

Według opinii tych badaczy, źródłem zarazy włośnicowej są szczury. Z nich przenosi się ona na wieprze.

Z doświadczeń, odbytych na 400 przeszło szczurach, otrzymano wypadki następne:

W Morawie z 49 szczurów poddanych analizie, 18 było przejętych włośnicami, co daje 36% w stosunku procentowym. W Niższej Austryi, licząc w to i Wiedeń, stolicę, z 240 szczurów, tylko 10 znaleziono dotkniętych zarazą, stosunek przeto obniża się do 4%. W okolicach Wiednia wynosił 9%, a we Lwowie dochodził 7% z ułamkiem.

Warunki, w jakich rozwija się zaraza, są też samę co wskazane poprzednio przez Bühna, Fürstenberga, Virchowa, Fuchsa. Zaraza trychinowa udziela się skutkiem spożywania mięsa, dotkniętego włośnicami. Ze szczura przechodzi w królika, z królika w lisa i jeża, ze szczura przenosi się do wieprza i odwrotnie. Cielę nawet zaraża się mięsem króliczem, dotkniętem włośnicami.

Do najciekawszych doświadczeń, należały bezwątpienia próby, które okazały, że muchy, karmione mięsem, włośnicami przejętem, mogą udzielać zarazę królikom, ale w tym tylko przypadku, jeżeli muchy nasycały się tylko co przedtem, cząstkami mięśni, zawierającemi włośnice. W dłuższym bowiem upływie czasu, w przewodzie ich trawiącym, włośnice ulegają zmianom i giną, nie szkodząc zwierzęciu, muchy takowe pożerającemu.

Nasalanie mięsa, wędzenie, a zwłaszcza *gotowanie*, zabezpiecza od zabójczego wpływu włośnic. Zresztą wojna szczurom i myszom wypowiedziana. Zwierzęta te niszczą w Niemczech, zwłaszcza w miejscowościach gdzie się zaraza włośnicowa objawiła. Przytem zwrócono wielką baczność na chów trzody chlewnej, której gwałtem narzucają przepisy porządku.

Wieprzowina ulega też ścisłej kontrolli. Przemyślni niemcy, uczą już rzeźników sposobów rozpoznawania włośnic, badania mięsa, które dopiero po ścisłej inspekcji, idzie na sprzedaż. W rzeźniach trzody chlewnej, zawsze jest obecnym weterynarz, czuwający nad kontrollą, wskazaną przepisem policji zdrowia. Surowego mięsa wieprzowego nikt prawie w Niemczech

nie jada, jako wbronionego najsurowiej przez wspomnionych lekarzy. Ostróżność tę zresztą, usprawiedliwiają klęski, jakim uległy Niemcy kilka lat temu, skutkiem rozszerzania się zarazy włośnicowej. —

W. N.

W SALONIE.

Pani W. Wiele pan masz lat, panie Adolfie?

P. Adolf. Ja Pani? tyle co czterdziesto-letnia kobieta, dwadzieścia-pięć.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej* zawiadamia, iż w przyszły poniedziałek, dnia 7 b. m., o godzinie 7½ wieczorem, dany będzie trzeci z kolei wieczór muzykalny dla członków i ich rodzin, na który bilety wydawane bedą w gmachu resursy w dniach: 5 i 6 b. m. (w sobotę i niedzielę), od godziny 7ej wieczorem, oraz w poniedziałek od godziny 6ej, program w właściwym czasie ogłoszonym zostanie.— Dyrektor, A. *Kropiwnicki.*—Sekretarz, J. *Chromiński.*

— Jutro, t. j. d. 4 Grudnia 1868 r., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Ressursy Obywatelskiej, danym będzie czwarty koncert symfoniczny, w którym przyjmie udział pan Adolf Kozieradzki, oraz orkiestra teatru Wielkiego, pod przewodnictwem Adama Müncheimera. Program: *Część I-sza:* 1. Uwertura fantastyczna, ofiarowana Fétisowi (skomp. w Warsz. 1854 r.) Józefa Brzowskiego; 2. Symfonja Nr. 3 (A-moll) Op. 56 (skomponowana w Lipsku 1842 roku), . a) introdukcja i allegro agitato, b) scherzo assai vivace, c) adagio cantabile, d) allegro guerriero e finale maëstoso Feliksa Mendelssohna-Bartholdy. *Część II-ga:* 3. Adagio z kwintetu G-moll (skomp. w Wiedniu dnia 16 Maja 1787 r.), W. A. Mozarta. wykona chór smyczkowy. 4. Arja z kantaty: „Cztery pory roku“ Haydna (skomp. w Wiedniu 1801 r. i tamże po raz 1-szy wykonanej) odśpiewana przez pana Kozieradzkiego. 5. Uwertura z opery Ryszarda Wagnera „Tannhaüser“ (skomp. w Dreznie d. 13 Kwietnia 1845 roku i tamże po raz 1-szy wykonanej). Biletów na miejsca numerowane po kop. 65, na nienumerowane zaś po kop. 30, nabyć można w księgarniach pp. Sennewalda, Gebethnera i Wolffa, Kaufmanna, Hösicka, Wendego, Zweigbauma, w składzie papieru p. Wojczyńskiego, oraz u Sekretarza Ressursy Obywatelskiej, w dniu zaś koncertu, w kassie przy wejściu.

— Józef *Zborowski,* Rejent kancellarji w mieście Częstochowie, mieszka w pierwszej Alei, przy ulicy Panny Marji, w domu p. Morowskiej pod Nrem 64, na pierwszem piętrze, i tam czynności notarjalne przyjmuje. (1—3) —8329— (18019)

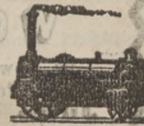
— Dom Pani Adeli Hoffmann, istniejący od lat 30, w tych dniach został odstąpiony Pannie Elizie Hoffmann. Zawiadamia więc ona wszystkie osoby, które raczą zaszczycać ją swojem zaufaniem, iż mając zamiar niedługo zmienić mieszkanie, a przez to powiększyć swój zakład przybraniem osób zdolnych, przy nadchodzącej porze balów i wieczorów, poleca się znacznym assortymentem towarów najnowszych, świeżo z Paryża nadeszłych, odpowiednich najbardziej wymaganym eleganckim toaletom, którym po jak najprzystępniejszych cenach będzie miała honor Szanownej Publiczności służyć. Pani Adela Hoffmann pozostawiwszy jednak sobie wyłączną dyrekcję nad wszystkiem co tylko nacechowane jest dobrym i wykwintnym gustem, ma nadzieję, iż dom ten od tak dawna Szanownej Publiczności znany odpowie godnie zaufaniu Dam, które go raczą i nadal zaszczycać.

(3—3) —8173—

DONIESIENIA.



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
	ditto osobowy	5—38	po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym.		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20	po połu:
	ditto osobowy	4—10	rano.







TEATR WIELKI.
Dziś: **KATARZYNA, CÓRKA BANDYTY.**
Jutro . . . .

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: **Pamiętniki Szatana.**







KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop:	Płacono Ruble	i kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	50	84	17
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	80	50	80	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	67	68	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	25	137	75
" " " z r: 1866	135	—	134	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	—	65	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	—	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	—
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. 78 $^{8}/_{8}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 3 $^{1}/_{3}$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 119 k: — rs: 118 $^{5}/_{6}$ k:—
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 31 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 30 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 92 k: 70 rs. — k. —.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 2 Grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 62 do rs. 6 kop: 52; żyta od rs. 5 k. — do rs: 5 k: 10; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop: 20 do rs. 4 k. 65; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs. 2 kop: 85; kartofli od rs. 1 kop: 20 do rs: 1 kop: 35.
Okowity płacono, dnia 2 Grudnia, za wiadro od rs. 2 k. 82 do rs. 2 k. 89 $^{1}/_{2}$; za garn: od rs: — k. 94 do rs: — k. 96 $^{1}/_{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 268.

Czwartek. — Dnia 21 Listopada (3 Grudnia). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Bisping Jan oby: z Drezna nr 1351a; Grzeszkiewicz Ign: obyw: z Kalisza nr 1084; Jaczyński Czesław obyw: z Prus nr 1253b; Korczakowski Stan: oby: z Siedlca nr 1579; Niklewicz Jul: obyw: z Wiednia wr 414; Ordęga Alfons obyw: z Dubna nr 1303.

Wyjechali z Warszawy:

Komowski Sergiej Rzeczywisty Radca Stanu do Petersburga; Krajcewicz Wojciech oby: do Petrokowa; Pyrowicz Stan: urzędnik do Płocka; Węgliński Stan: oby: do Lublina.

— Ner 48 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Przegląd, przez Wacława Szymanowskiego; Czy mu się powiodło? powieść Kimbala, (przekład z angielskiego) (c. d.); Przegląd teatralny; Raj Miltona, Obrazek dramatyczny, z francuzkiego dowolnie przełożył Kazim: Kaszewski; Ruch muzyczny, przez Jana Kleczyńskiego; Ustrój wszech-świata, przez W. N. (dokończenie); Hygiena kobiet, przez Dra Plązkowskiego, (ciąg dalszy). — Do Nru tego, dołączona jest Tablica do Nr 48 i 49, obejmująca opis kroju sukien damskich, oraz objaśnienie znaków.

— **Kronika Rodzinna**, na pierwszą połowę Grudnia, wyszła z druku i zawiera: Uwaga o wychowaniu, przez Adama Goltza; Słówko o dzisiejszej prassie perjodycznej Chorwatów (Kroatów), przez W. A. Maciejowskiego; Listy z podróży, p. A. E. Odyńca; O talentach, ze stanowiska pedagogicznego, przez Prof: Dra Filo: Henryka Struve, (c. d.); Elżbieta Seton; Klemencja, powieść obyczajowa, Fernan-Caballero, tłómaczona z hiszpańskiego, przez R. G. (c. d.)

— **Przegląd Katolicki**, Ner 48, wyszedł z druku e zawiera: Cuda (d. c.) Wielebny sługa Boży Jan-Marja Vianney (c. d.); Katolickie w Chinach Missje; Korrespondencja z Djecezji Sandomierskiej; Kronika kościelna; Bibljografja; Odpowiedzi Redakcji.

— Nakładem Juljana Müllera przy ulicy Senatorskiej wprost parafii S do Antoniego Nr. 467 lit. в. wydane zostały **ŁAMIGŁÓWKI** następujące:

ŁAMIGŁÓWKA z sześcianów drewnianych obkiejanych do układania Abecadła kop. 75.

ŁAMIGŁÓWKA z takichże sześcianów do układania obrazków po kop. 67½ i po rs. 1.

ŁAMIGŁÓWKA z takichże sześcianów złożona do układania 5 części świata i globusa rs. 1 kop. 50.

ŁAMIGŁÓWKA z 8 równych drewnianych sześcianów do układania 24 figur kop. 30.

ŁAMIGŁÓWKA z 15 różnych kawałków do układania 81 figur kop. 75.

ŁAMIGŁÓWKA na tekturze po kop. 50—75 i rs. 1.

ZABAWKA HUMORYSTYCZNA do przetwarzania różnych figur lub twarzy po kop. 50 i 90.

GRA TOWARZYSKA jako to: Loteryjka liczbowa, Loteryjka obrazkową i abecadłowa.

GRY KOSTKOWE, Zaklęte Skarby Montechristo, Siódemka, Młotek i Dzwonek, Gra forteca z pionkami i. t. p.

Przytem posiada mnóstwo innych zabąw posłużyć mogących na gwiazdkę. (2—3) —8207—

DONIESIENIA.

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 12ej z rana, w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja, na sprzedaż więcej dającemu, Fabryki sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w gubernji Radomskiej położonej, wraz z zabudowaniami, domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami fabrycznemi i innemi przedmiotami znajdującemi się na gruncie.

Szacunek do licytacji rzeczonej fabryki, z zabudowaniami, domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami fabrycznemi i innemi przedmiotami na gruncie znajdującemi się, ustanawia się na summę rs. 17,700.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób, że nabywca zapłaci w ciągu dni 30stu od daty licytacji jedną trzecią część summy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś, wraz z kwotą na licytacji postąpioną, pozostawioną będzie przy gruncie, do spłaty ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Wadjum do licytacji wymagane jest w ilości rs. 1,770.

Szczegółowe warunki sprzedaży przejrzeć można każdodziennie w godzinach służbowych, wyjąwszy dni świątecznych, w Biurze Naczelnika Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, z wyrażeniem liczb literami, adressować należy:

„Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna Fabryki sukna, wraz z zabudowaniami i ruchomościami znajdującemi się na gruncie, na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w gubernji Radomskiej położonej.

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kassy Banku na wadjum wyżej oznaczone, wniesione w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 17 (29) Grudnia r. b. włącznie do godziny 11½ z rana.

Sprzedającą się Fabrykę razem z ruchomościami, chęć kupna mający, na miejscu obejrzeć może, za zgłoszeniem się do Burmistrza miasta Przedborza.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano), **Roguski.**

Naczelnik Kancellarji (podpisano), J. **Makulec.**

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutku ogłoszenia Banku Polskiego z dnia . . . . . . Nr 42,416, podaję niniejszą deklarację, iż Fabrykę sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w gubernji Radomskiej położoną, wraz z zabudowaniami i ruchomościami na gruncie znajdującemi się, obowiązuję się kupić za summę rubli srebrem, (wypisać literami ofiarowaną summę), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome, objętym.

Kwit na złożone w Kassie Banku wadjum w summie rs. 1,770, wyraźnie rubli srebrem tysiąc siedmset siedmdziesiąt dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest . . . . (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w . . . . . dnia . . . . . r. . . . . .

(Podpisać imie i nazwisko).

(1—3) —8228— (D. W.)

RZĄD GUBERNJALNY WARSZAWSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że poczynając od dnia 2 (14) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, w sali licytacyjnej Rządu Gubernjalnego, przy ulicy Miodowej, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych dzieł treści religijnej, po księgarni Missjonarskiej w Warszawie, na rzecz skarbu zajętych.

Spis książek do sprzedaży zakwalifikowanych, oraz warunki licytacyjne, przejrzane być mogą codziennie w godzinach służbowych w Wydziale Dóbr Rządu Gubernjalnego.

Assesor **J. Doboszyński.**

Referent **Bojarski.**

(3—3) —7956—(D. W.)

MIAŁKO TARTE KAKAO W MASSIE

W BRYŁACH po 10, 20 i 40 funtów.

Porobione w tym roku przezemnie osobiście z pierwszej ręki za granicą, znaczne zakupy wyborowych gatunków Kakao po cenach umiarkowanych, dają mi możność odstępowania moim tutejszym kundmanom jak i Panom Cukiernikom na prowincji po zniżonej także cenie, mojego, jak najdelikatniejszego, za pomocą maszyny parowej tartego Kakao i dlatego ustanawiam ceny następujące:

Guaquill najlepszy (primo) pud Rs. 18.
Guaquill najlepszy (secunda) pud Rs. 16.
Trinidad (primo) pud Rs. 20.
Trinidad (sccundo) pud Rs. 18.
Para (primo) pud Rs. 20
Caracas pud Rs. 24.
Porto Cabello pud Rs. 30.
Socanusco (non plus ultra) pud Rs. 40.
Masło Kakaowe funt po Rs. 1.
Masło Kakaowe klarowane funt po Rs. 1 Kop. 20 i funt 1 Kop. 50.

C. E. WEDEL,

Właściel pierwszej i jedynej fabryki Czekolady Parowej.

Ulica Miodowa, wprost Rządu Gubernjalnego, Nr 484.

(3—3) —8195—(17,748)



Owczarnia Zarodowa Czystej Krwi

SAATEL,

w dniu 18 Stycznia o godzinie 12 z południa odbędzie się licytacja 110 sztuk dwuletnich Tryków rassy

MERINO.

Programy za zgłoszeniem się, udzielane będą począwszy od dnia 1 Grudnia r. b.

Saatel bei Barth in Neu-Vor-Pommern.

R. HOLTZ.

(5—9) —7575—(16,542)

Kantor Stręczeń Służących

SAWICKIEGO,

przy ulicy Kapitulnej pod Nr 538,

uwiadamia JJWW. Panów, że Sługi ma zamówione, jako to: Gospodynie, Panny-służące, Bony Niemki, Młodsze, Sklepowe, Praczki, Kucharki, Niańki, Niemki do różnych obowiązków, Służące do gości, Lokaje, Kucharze, Stangreci i Garsoni; oraz są Ekonomi, Gajowi i Strzelcy, Parobcy żonaci i bez żon, którzy starają się na prowincję, przeto Kantor obowiązuje się dostarczyć tych Sług i Officjalistów, o których nadmienił, tak w Warszawie jak i na Prowincji, i uprasza JJWW. Panów o adressy lub zapisy do tegoż Kantoru. (1—5) —8314- (18005)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że została założoną

Fabryka Cukrów i Czekolady,

przy ulicy Leszno Nr 657ab, w domu Wgo Wilczyńskiego, wprost Kassy Guberuialnej, przy której została urządzoną sprzedaż po cenach następujących:

CUKIERKÓW Pomadkowych Marcepanowych i Likworowych, funt Kop. 50.
CUKIERKÓW Ślazowych, funt Kop. 45.
KARMELKÓW, funt Kop. 40.
CZEKOLADY zdrowia, funt Kop. 40.
CZEKOLADY Waniljowej, funt Kop. 45.
SYROPU Słodowego od kaszlu i chrypki, funt Kop. 30.

JAN HAJBERGER.

(2—3) —8252—(17884)

PREZENTA DLA DZIECI,



to jest: **KONIE, KONIKI** włochate i z czarnej skóry, gustownie ubrane na sprężynach, na biegunach i na kołkach rozmaitej wielkości, któremi dzieci od lat 2 do lat 8 bawić się mogą Wyrabiają się w mej fabryce po cenach umiarkowanych, ulica Długa, Nr 585, Hotel Polski, sklep przy bramie, przytem przyjmuje obstalunki i reperację koników.

J. GODECKI.

(2—3) —8273—(17,907)



B. Urzędnik, mogący dać za sobą zaręczenie Osób odpowiedzialnych, lub Kaucję, pragnie przyjąć obowiązek **Kassjera** w jakim Zakładzie, lub **Rządcy** znaczniejszego domu. Osoby interessowane raczą nadesłać swoje adressy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami K D. (1—3) —8322—(17998)

FABRYKA CUKRÓW, NOWY-ŚWIAT, Nr 1299 i 1300, Nowy Nr 40.

WIELKA WYSTAWA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

WSZELKICH WYROBÓW CUKIERNICZYCH

o 25% taniej niż zwykle.

Polecam się Szanownej Publiczności na nadchodzące święta z wyrobami Cukierniczemi, zapewniając, że wszelkim wymaganiom zadość uczynić jestem w możności. Szczególną zwracam uwagę na ciasta marcepanowe. Przyjmuję również zamówienia na wszelkiego gatunku Torty, Skrucle etc., które na czas zamówiony wykonywam.

Cukierki paryzkie w 50 gatunkach po kop. 60 funt.
Karmelki różne od kop. 35 do 45 za funt.
Cukierki angielskie różne od kop. 39 do 35 za funt.
Czekolada w różnych gatunkach od kop. 30.
Cukierki na choinkę od kop. 40 do 75 za za funt.
Różne soki od 50 do 75 kop. za kwartę.
Pierniki różne w najlepszych gatunkach i po cenach umiarkowanych.
Biorącym na raz funtów 20, odstępuje się jeszcze 25% rabatu.

R. HAUSADOWSKI

(1—6) —8319—(18,007)

FABRYKA CUKRÓW, NOWY-ŚWIAT, Nr 1299 i 1300, Nowy 40.

FABRYKA CUKRÓW, NOWY-ŚWIAT, Nr 1299 i 1300, Nowy Nr 40.

FABRYKA CUKRÓW, NOWY-ŚWIAT, Nr 1299 i 1300, Nowy 40.

Ostrzega się, iż **WEKSEL** in blanco wystawiony na **Rs. 200**, przez Berka Fogelmus, z terminem wypłaty trzy-miesięcznym, zaginął. Nabywca lub Posiadacz takowego, żadnej korzyści z niego mieć nie może, gdyż zawiadomienie gdzie należy o zagubieniu, uczynionem zostało. (1—1) —8333—(18000)

Rodowita Francuzka

życzy sobie mieć przy familji **POKOIK** osobny, za godzinę Konwersacji. Wiadomość powziąść można przy ulicy Miodowej, w domu Grabowskich, na Pensji u P. Brzezińskiej. (1—1) —8317—(17928)

Do Księgarni i Składu Nut Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, może być przyjęty do praktyki **UCZEŃ** posiadający pewne wiadomości szkolne, oraz mówiący najmniej językami polskim i niemieckim. (1—3) —8320—(17863)

Zakład Wiktuałowo-Norymbergski

B. BYKOWSKIEJ,

w domu Krena, Nr 1066 przy ulicy Królewskiej, od dnia 3go Grudnia r. b., rozpoczyna przedaż **Pieczywa** z Piekarni Wolskiego, zwanej inaczej Piwnicą Gdańską, a w skutek znanej swej dobroci powszechnie poszukiwanego, utrzymując również nadal i Pieczywo Thiela, zalecające się niemniej delikatnością i stosownym wypiekiem. (1—3) —8325—(17999)



Summa Rs. 16,000 do 18,000,

jest do odstąpienia, zabezpieczona na pierwszej połowie wartości hipotecznej Dóbr Ziemskich w Gubernji Warszawskiej położonych, pod korzystnemi warunkami. Bliższe objaśnienia w Kancellarji Piwońskiego, Adwokata, ulica Što-Jerska Nr 1776a. (1—3) —8324—(18001)

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

POD FIRMĄ.

BRAUN I GEYER

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1245a, wprost Kopernika,

z dniem 28-ym z. m. przeszedł na wyłączną własność WILHELMA GEYERA, i nadal prowadzonym będzie w temże samem miejscu, pod firmą:

WILHELM GEYER.

(1—3) —8327—(17,859)

NAJSTOSOWNIEJSZE PODARKI
KOLENDOWE I NOWOROCZNE
PO NIE DO UWIERZENIA TANICH CENACH,
jak naprzykład:

WIELKIE CHUSTKI batystowe mezkie, jeden łokieć w kwadrat;
LNIANE CHUSTKI mezkie, po 1 i 1 i ćwierć łokcia w kwadrat;
Wielki wybór CHUSTEK dziecinnych z najlepszych gatunków;
GARNITURY dla 6, 12, 18 i 24 osób;
BIELIZNA STOŁOWA, jak: obrusy, serwety, serwety wełniane, serwety do kawy we wszystkich kolorach i wielkościach, Ręczniki w rozmaitych deseniach.

HOLLENDERSKIE I BELGIJSKIE PŁÓTNA KORONNE.

WEBY i PŁÓTNA *na prześcieradła* sprzedają się po *niepraktykowanie tanich cenach, z poręczeniem za dobroć i świeżość,* w dobrze znanym ze swej taniej wyprzedaży Magazynie, *przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1245a, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum, wprost Kopernika, w domu dawniej Hr. Zamoyskich, pod firmą:*

ALBERT LOEVY, pod konkurencją.

Kupujący za rs. 100, otrzymają prócz 15% jeszcze 6 pięknych batystowych oraz pół tuzina cienkich płóciennych chustek GRATIS. (2—3) —8120—(17,628)

Mamy zaszczyt najuprzejmiej donieść, że otworzyliśmy tu w miejscu przy Ogrodzie Saskim od strony Żelaznej Bramy, w nowym domu Zweigbauma, Nr 413G.

SPECJALNY SKŁAD BIELIZNY I HAFTÓW
POD FIRMĄ:
ADOLFA ZMIGRYDER & COMP.

Polecając Skład nasz nowy łaskawym względom Szanownej Publiczności, zadaniem naszem będzie: tak doborem najświeższych artykułów, w zakres handlu naszego wchodzących jak i cenami bardzo przystępnemi, zaskarbić sobie względy łaskawych kupujących.

ADOLF ZMIGRYDER.et Comp.

Skład powyższy poleca:
Bieliznę gotową mezką i damską;
Kaftaniki negliżowe, Spódniczki, Czepeczki, Bluzki;
Garniturki i Kołnierzyki damskie, haftowane na płótnie, muślinie i tiulu w najświeższych fasonach.
Falbanki i Wszywki haftowane na półbatyście, płótnie i mtślinie;
Gorsy, Kołnierzyki i mankiety do koszul mezkich;
Krawaty mezkie w najświeższym guście, w bardzo wielkim doborze;
Płótna trzyłokciowe na prześcieradła;
Chustki płócienne i batystowe, gładkie, haftowane i z kolorowemi szlakami;
Perkale, półbatysty, muśliny, dymki i wszelkie inne materjały białe;
Pończochy angielskie i francuzkie długie;
Kołdry pikowe, Piki i barchany;
Przedmioty wełniane, jak Kaftaniki, Kalesony, Pończochy, Skarpetki, Szaliki i inne
Powyższe przedmioty sprzedają się po cenach bardzo przystępnych.

(4—6) —8023—(17,543)

Osoba z wyższem wykształceniem,

mówiąca dokładnie po rusku, posiadająca chlubne świadectwo, chce się umieścić w Warszawie, do nauki Dzieci, lub do Towarzystwa. Osoby interessowane raczą zostawić swoje adressy pod literami S. Z. w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2—3) —8236—(17893)

Do wspólnauki dwojga dzieci 9cio letnich, potrzebny jest

Chłopczyk lub Dziewczynka,

tegoż wieku, gdzie mogą uczęszczać od 10ej do 2ej. Róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej Nr 1618 lit. K., dom Godlewskiej, Nr 18 mieszkania, do godziny 3ej południu. (1—3) —8332—(18004)

Potrzebnym jest Nauczyciel Francuz,

posiadający i język niemiecki, do Cesarstwa, dla nauk początkowych, z dobremi świadectwami. Chcący zająć to miejsce zechce się zgłosić do Hotelu Saskiego pod Nr 41, każdego dnia do godziny 12ej z rana, w przeciągu dni pięciu. (2—3) —8288—(17950)

WODA

do czernienia włosów.

Chromacome, Saphirinc i Nigritine, oraz *Mydła, Perfumy, Pomady, Octy i Wody* tualetowe, *Pudry* do włosów i zębów, *Cremy, Fixatuary, Olejki,* Mleko *Prophilactique* na piegi, *Aspasine* do udelikatnienia ciała i wszelkie kosmetyki najcelniejszych fabryk Paryża i Anglji, nadeszły do Magazynu Galanteryjnego **D. Szleifsteina.** Ulica Miodowa Grabowskich Nr. 495 (3). (2—8) —8276— (17959)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

2 Salopy z Syberyjskich lisów,

jedna kryta jedwabnym rypsem, z Sobolowym Kołnierzem, druga jedwabnym satentiurem kryta, z Elkowem Kołnierzem, za połowę wartości. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1767, na 2m piętrze, Nr 9 mieszkania, u Błaszkowskiej. (3—3) —8268—(17885)

Przy ulicy Tłomackiej pod Nr 739,

w MAGAZYNIE STROJÓW DAMSKICH

Wyprzedaż zupełna Towarów

Francuzkich, jako to: Koronki Valenciennes, Wstążki, Kwiaty, i inne rozmaite Przedmioty, służące na Kolendę. (2—3) —8244—(17881)

OSOBA, któraby wypożyczyła na rok

Rubli sr. 500,

może mieć w procencie Mieszkanie i całodzienne życie. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—3) —8335—(18003)

Magazyn Rosenstadta pod Różą przy ulicy Żabiej, otrzymał w tych dniach znaczny transport **Włóczek, Wełny** i wszelkie przybory do haftu na kanwie. Wszelkie towary sprzedają się po cenach najumiarkowańszych.

Osoby, które pięknie robią na kanwie, mogą znaleźć ciągłe zatrudnienie w powyższym magazynie. (3—3) —8138—(17,698)

Zdolny Werkmistrz Stolarski,

żądany jest do Fabryki Maszyn.

Reflektanci mogą składać kopje świadectw, opisy życia i żądania, w opieczętowanych kopertach, pod literami A. B. C., w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2—3) —8145—(17693)

Do Składu Towarów Ruskich za Żelazną Bramą w Gościnnym Dworze, pod Nrem 1 nadszedł transport **KAWIORU** świeżego astrachańskiego i prassowanego, takiegoż mało solonego, SERDELI marynowanych. SARDYNEK w oliwie z Nantes, MINOGÓW rygskich, GROSZKU I SERA zielonego, BULJONU wołyńskiego, SALAMI, Moskiewskiej MUSZTARDY prawdziwej sareptskiej MALIN suszonych, MIODU lipcu kazańskiego, KONFITUR kijowskich suchych i płynnych, SOKÓW owocowych, FRUKTÓW w cukrze smażonych i innych wyrobów Landryna, oraz SAMOWARÓW najrozmaitszych i wiele innych wyrobów mosiężnych i tombakowych. Wielki wybór TAC blaszanych lakierowanych NOŻÓW stalowych i kuchennych, CERATY w najrozmaitszych gatunkach, OBUWIA ciepłe futrzane i wiele innych towarów. **J. KUCHARKIN.** (3—3) —8191—(17,751)

Meble Mahoniowe,

składające się z 6ciu Krzeseł, 2ch Foteli, Kanapy i Stołu, mało używane, są do sprzedania przy ulicy Elektoralnej Nr 752, w mieszkaniu Nr 9. (1—3) —8334—(18006)

Perfumy angielskie Atkinsona: Ylangylang, Princesse Dagmar, Chypre, Violette, New-Mown Hay i wiele innych, Dywaniki Angorowe w różnych kolorach i deseniach.

Portmonety, Cygarnice, Pugilaresy, Koperty i Woreczki do pieniędzy, Tytonierki, Portfele, Sakwojaże, Nessesery i t. p.

Kapelusze męzkie fantazyjne filcowe i kortowe, angielskie, Wachlarze balowe z kości, drzewa i jedwabne, otrzymał w tych dniach z zagranicy Handel Galanteryjny **Leonarda Kowalewskiego,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 445 wprost b. odwachu. (4—6) —8009—(17,465)

Ktoby miał w blizkości Warszawy **KOLONJĘ** dobrze zagospodarowaną, lub **FOLWARK** niewielki, a życzył sobie zamienić takowy na Summę hypoteczną, z należytem bezpieczeństwem ulokowaną, ten może bliższe objaśnienie otrzymać przy ulicy Karmelickiej, w domu Nr 12 nowy, a mieszkania Nr 3.— Tamże jest do sprzedania **SZUBA z Niedźwiadków,** w dobrym stanie, za Rs. 60. (1—3) —8330—(17997)

Młynki do czyszczenia zboża,

ulepszonej konstrukcji, po Rs. 25 sztuka, są do nabycia w Domu Handlowym **Komierowski et Comp.,** Nowy-Świat Nr 67, wprost Kopernika. (8—12) —6986—(15554)

Lokal składający się z 2ch Pokoi,

Przedpokoju, Garderóbki, Komórki na drzewo, Piwnicy i Góry wspólnej, świeżo odrestaurowany, w miejscu ze wszech miar dogodnem i zdrowem, z powodu nagłej zmiany, jest w każdym czasie do odstąpienia do Sgo Jana 1869 r., za cenę przystępną. Wiadomość bliższa u Właściciela domu przy ulicy Wspólnej Nr 1636 (3—3) —8126—(17531)

Jest w każdym czasie do najęcia

Pokój wspólny, duży, na 1-m piętrze,

z opałem i usługą, w blizkości Placu Teatralnego, za opłatą na miesiąc Rs. 6. Życzący sobie powziąść bliższą wiadomość, raczy zostawić Adres swój w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. J. S., a niezwłocznie może nastąpić porozumienie się z Osobą interessowaną. (1—1) —8337—(17996)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.